

Co ujawniła kontrola
w „Caritasie”
wrocławskim
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 23 STYCZNIA 1950 R.

Nr 23 (942)

Życie i dzieło genialnego Lenina naszym natchnieniem w walce o socjalizm Uroczystości w Poroninie i Białym Dunajcu Otwarcie muzeum, świetlicy i biblioteki

ZAKOPANE PAP. Na uroczystość otwarcia muzeum w domu Lenina w Poroninie przybyli w dniu 26 rocznicy jego zgonu przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkami Biura Politycznego premierem J. Cyrankiewiczem i ministrem Bermanem na czele, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister Świątkowski, przedstawiciele stronnictw politycznych, delegacje robotników z całego kraju, przodownicy pracy, przedstawiciele organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej, jak również delegacji związków zawodowych z ZSRR i z krajów demokracji ludowej, którzy przebywają na międzynarodowej konferencji w Zakopanem.

Uroczystość otwiera wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski, po czym zabiera głos sekretarz KC PZPR premier Cyrankiewicz. (Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy poniżej).

Z kolei, wśród serdecznych owacji zabiera głos ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew.

Przemówienie ambasadora Lebediewa na str. 2

Po przemówieniach sekretarz KC PZPR premier Cyrankiewicz przecina wstęgę dokonując w ten sposób aktu otwarcia muzeum Lenina. Przedstawiciele władz centralnych i zaproszeni goście udają się do muzeum, aby obejrzeć zgromadzone tam zbiory, obrazujące życie i dzieło wielkiego geniusza postępowej ludzkości.

Rekonstrukcja domu - muzeum Lenina w Poroninie, mająca na celu doprowadzenie jego wyglądu do stanu z r. 1914, tj. z tego okresu, w którym mieszkał tu Lenin — została wykonana w rekordowo krótkim czasie. Robotnicy współzawodniczyli ze sobą pragnąc by jak najprędzej stanął dom, który jest jeszcze jednym ogniwem, łączącym narody polski i radziecki, jeszcze jednym ogniskiem skąd promieniować będą idee i myśli wielkiego twórcy, teoretyka i praktyka Rewolucji Październikowej.

Prace rekonstrukcyjne zostały wykonane według dokumentacji, opartej na informacjach uzyskanych od ciesli 84-letniego górala Kupczyka, który dom ten budował w r. 1901 — oraz na informacji ciesli Felicjana Króla, który przebudowywał dom w r. 1926.

Sprawą rekonstrukcji i wyposażenia muzeum w dokumenty his-

toryczne kierował Komitet Centralny PZPR przy wydatnej pomocy Instytutu Marksa, Engelsa, Lenina oraz muzeum Lenina w Moskwie, które dostarczyło wielu cennych eksponatów.

Muzeum mieści się w 8 pokojach. Znajdują się w nich zebrane z wielkim pietyzmem przez Wydz. Historii Partii KC PZPR dokumenty historyczne jak: fotokopie, rękopisy, planse, rzeźby oraz obejmujący ok. 700 tomów księgozbiór dzieł Lenina i Stalina, wydanych w 47 językach. Ekspozycje obrazują życie i działalność genialnych przywódców mas pracujących świata, ich wpływ na rozwój ruchu rewolucyjnego w Polsce oraz współpracę przywódców polskiej klasy robotniczej z twórcami partii bolszewickiej.

W BIAŁYM DUNAJCU

Po uroczystościach w Poroninie przedstawiciele władz centralnych i goście zagraniczni udali się do Białego Dunajca, gdzie sekretarz KC PZPR premier Cyrankiewicz dokonał aktu otwarcia świetlicy i biblioteki dla miejscowej ludności.

Świetlica i biblioteka mieszczą się w domu, w którym Lenin mieszkał i pracował od maja do listopada 1913 r. i od maja do sierpnia 1914 r.

Obywatele i Towarzysze! Delegaci! Mieszkańcy Poronina! Zebrał się w Poroninie, aby uczcić pamięć tych lat, w których tutaj na polskiej ziemi żył, myślał i pracował twórca partii bolszewickiej, twórca Rewolucji Październikowej, twórca nowej epoki — Lenin.

Poprzez to muzeum, przez wiele podobnych ośrodków pamięci o Leninie na polskiej ziemi — staje się bliższa, serdeczniejsza pamięć o człowieku, który także na pol-

skiej ziemi — przygotowywał swoim geniuszem nową partię i nową epokę. W epoce tej słowa wspólna pieśń „BÓJ TO BĘDZIE OSTATNI, KRWAWY SKOŃCZY SIĘ TRUD” staje się dla wyzyskiwanych i uciskanych na całym świecie konkretną rzeczywistością, dzięki istnieniu takiego niezawodnego oręża, jak teoria Marksa, Lenina — Stalina, przekuta w świadomość milionowych mas, stale próbowana i ostrzona przez partię bolszewików.

Dom został gruntownie odnowiony. Drzwi wejściowe prowadzą wprost do pokoju, w którym Lenin spożywał posiłki. Stoi tam stół, przy którym siadywał Lenin. W pokoju na lewo od wejścia umieszczono stoły i krzesła rzeźbione według wzorów góralskich. Tu właśnie jest świetlica. W pokoju tym spisał Lenin. Meble znajdujące się uprzednio w spialni Lenina zostały umieszczone w pokoju na piętrze. W pokoju na parterze na prawo od drzwi wejściowych została urządzona bogato zaopatrzona biblioteka.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Obywatele i Towarzysze! Delegaci! Mieszkańcy Poronina!

Zebrał się w Poroninie, aby uczcić pamięć tych lat, w których tutaj na polskiej ziemi żył, myślał i pracował twórca partii bolszewickiej, twórca Rewolucji Październikowej, twórca nowej epoki — Lenin.

Poprzez to muzeum, przez wiele podobnych ośrodków pamięci o Leninie na polskiej ziemi — staje się bliższa, serdeczniejsza pamięć o człowieku, który także na pol-

skiej ziemi — przygotowywał swoim geniuszem nową partię i nową epokę. W epoce tej słowa wspólna pieśń „BÓJ TO BĘDZIE OSTATNI, KRWAWY SKOŃCZY SIĘ TRUD” staje się dla wyzyskiwanych i uciskanych na całym świecie konkretną rzeczywistością, dzięki istnieniu takiego niezawodnego oręża, jak teoria Marksa, Lenina — Stalina, przekuta w świadomość milionowych mas, stale próbowana i ostrzona przez partię bolszewików.

(Dokończenie na str. 2)

Wielkie nadużycia w „Caritas” Ustanowienie zarządu przymusowego w tym zrzeszeniu zapewni podopiecznym pełne wykorzystanie świadczeń

WARSZAWA PAP. Władze państwowe ostatnio coraz częściej otrzymywały z różnych części kraju skargi na marnotrawstwo w go-spodarce zrzeszenia „Caritas” w Polsce ze szkodą dla podopiecznych oraz meldunki o znacznych nadużyciach, jakich się tam dopuszczano.

Przeprowadzona w ostatnich dniach kontrola gospodarki diecezjalnej „Caritas” we Wrocławiu i kilku okrajach dekanalnych w związku „Caritas” Diecezji Wrocławskiej oraz „Caritas Akademicki” we Wrocławiu potwierdziła słuszność tych zarzutów i skarg.

Kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli wykazała nie tylko poważne zaniedbania w dziedzinie rachunkowości

państwowej ostatnio coraz częściej otrzymywały z różnych części kraju skargi na marnotrawstwo w go-spodarce zrzeszenia „Caritas” w Polsce ze szkodą dla podopiecznych oraz meldunki o znacznych nadużyciach, jakich się tam dopuszczano.

„Caritasu” i omijanie najprymitywniejszych zasad księgowości, ale przede wszystkim ujawniła ogromne nadużycia materialne w gospodarce obecnych organów „Caritasu”. Gospodarka ta prowadzona była bez jakiegokolwiek kontroli społecznej, co rzecz jasna sprzyjało wszelkim nadużyciom. Osoby winne najbardziej jaskrawych nadużyć zostały pociągnięte do

odpowiedzialności przez właściwe organa sądowe.

Państwo ludowe udzielało zrzeszeniu „Caritas” i prowadzonym przez zakładom opiekuńczym wszechstronnego poparcia i materialnej pomocy, wypłacało im miliardowe dotacje z budżetu państwowego. Okazało się jednak, że obecne organa „Caritasu” nie zapewniały należytego i zgodnego z przeznaczeniem użycia sum zarówno zbieranych przez społeczeństwo, jak i wypłaconych przez państwo. W wielu wypadkach fundusze i nadesłane przez ofiarodawców rzeczy zamiast trafić do rąk potrzebujących pomocy stawały się przedmiotem korzyści osobistych, często też fundusze te obrabane były na wrogie państwu cele polityczne. Dzieje się to z oczywistą szkodą dla obywateli korzystających z opieki społecznej i jest jaskrawym nadużyciem zaufania ludności i państwa.

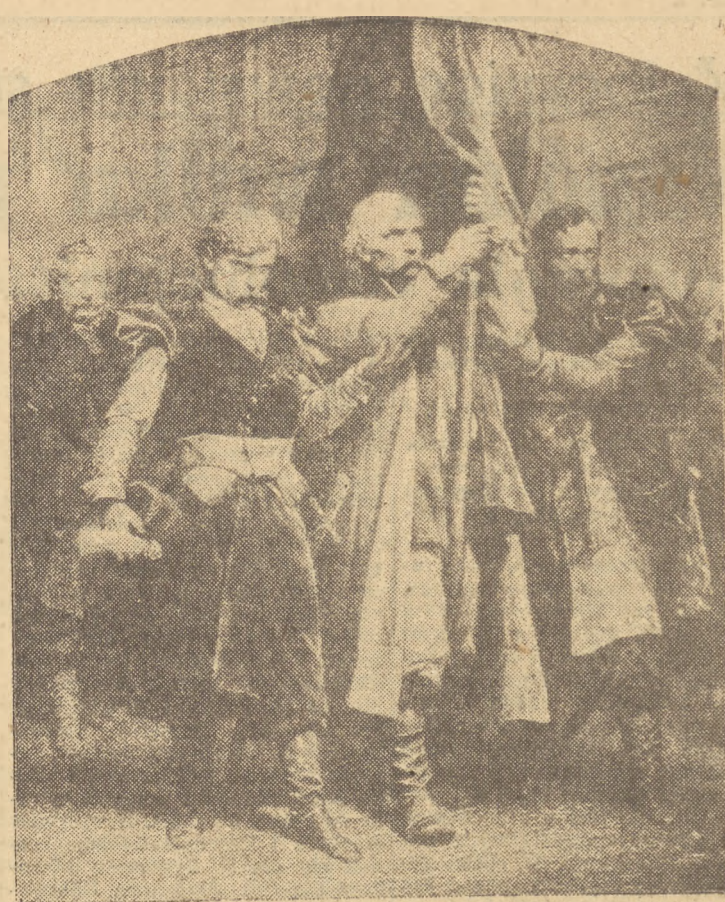
Wobec stwierdzonego naruszenia prawa władze państwowe uznały za konieczne wydać zgodzie z obowiązującym ustawodawstwem zarządzenia, zmierzające do usunięcia na przyszłość możliwości takich nadużyć, równocześnie zaś zabezpieczyć dalszą nieprzerwaną działalność tego zrzeszenia i wszystkich jego zakładów opiekuńczych.

MSZ Chińskiej Republiki Ludowej

demaskuje intrygi imperialistów w Tybecie

PEKIN, PAP. Rzecznik MSZ centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie w związku z wiadomościami o „misji dobrej woli”, wysłanej przez władze rządzące w Lassa (stolica Tybetu) — do Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i innych krajów.

Podkreślił on, że Tybet jest częścią składową Chińskiej Republiki Ludowej i dlatego władze, rządzące w Lassa nie mają prawa wysyłania „misji”. Po sunieciu władz, rządzących w Lassa jest niewątpliwie rezyrowane bezpośrednio przez imperialistów amerykańskich i ich wspólników, którzy chcą zagarnąć Tybet. Ludność Tybetu nie jednokrotnie wyraziła wolę przyłączenia się do wielkiej demokracji rodzinnej narodów Chińskiej Republiki Ludowej. W programie, przyjętym przez Polity-



ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Reprodukcja słynnego obrazu Artura Grottgera „Warszawa — Plac Zygmuntowski”

Ambasada titowska w Sofii ośrodkiem zbrodniczej dywersji Nota rządu bułgarskiego do Jugosławii domaga się natychmiastowego odwołania szpiegów - „dyplomatów”

SOFIA (PAP). Opublikowano tu tekst noty doręczonej przez MSZ Ludowej Republiki Bułgarii ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii — treści następującej:

MSZ Ludowej Republiki Bułgarii z polecenia swego rządu komunikuje rządowi Jugosławii, że w toku procesu ośrodka szpie-

gowskiego i dywersyjnego Trajco Kostowa ustalono, iż w spisie ku antyludowemu przeciwko Ludowej Republice Bułgarii brały udział odpowiedzialne osoby, wchodzące w skład obecnego rządu jugosłowiańskiego oraz personel ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — wykonując rolę podlegaczy, inspiratorów i organizatorów.

Proces sądowy wykazał, że kierownicze osobistości rządu jugosłowiańskiego i pracownicy ambasady, realizując spisek antyludowski, mający na celu aneksję Kraju Piryńskiego, likwidację poprzez planowaną przez nich „federację” niepodległości narodowej i suwerenności Ludowej Republiki Bułgarii oraz zgładzenie przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii — Georgi Dymitrowa — utrzymywali zbrodniczą łączność z agentem i szpiegiem wywiadu angielskiego, a następnie również amerykańskiego — Trajco Kostowem, który w o-szukiwańcy i podły sposób przedostał się na odpowiedzialne stanowisko państwowe i partijne w Ludowej Republice Bułgarii.

W toku procesu przed sądem najwyższym Ludowej Republiki Bułgarii udowodniono, że personel obecnej ambasady jugosłowiańskiej w Sofii tworzył szeroki sieć szpiegowską na terytorium Ludowej Republiki Bułgarii, a zwłaszcza w Kraju Piryńskim jak również przeprowadzał „szpiegostwo totalne” i prowadził działalność antybułgarską na korzyść imperialistów. Udowodniono, że ambasada jugosłowiańska w Sofii stanowiła ośrodek antypaństwowego spisku, skierowanego przeciwko Ludowej Republice Bułgarii celem zadania ciosu niepodległości narodowej i suwerenności narodu bułgarskiego, celem likwidacji ustroju ludowo-demokratycznego i przeszkodzenia w rozwoju Bułgarii ku socjalizmowi, celem podważenia przyjaźni i współpracy Ludowej Republiki Bułgarii z wielkim Związkiem Radzieckim, który dwukrotnie wyzwolił Bułgarię oraz przyjaźni i współpracy z krajami demokracji ludowej i celem wciągnięcia Bułgarii do obozu imperialistów.

Wobec tego, że wielka liczba urzędników ambasady jugosłowiańskiej w Sofii zajmowała się wrogą i szpiegowską robotą i przekształcała ambasadę w ośrodek swej zbrodniczej działalności nie dającej się absolutnie pogodzić z ich funkcjami dyplomatycznymi — rząd Ludowej Republiki Bułgarii uważa za niemożliwe dalsze urzędowanie ambasadora Josipa Djerdji, pierwszego sekretarza Marko Vujačicia i konsula jugosłowiańskiego w Sofii — Swetozara Sawicza. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii domaga się natychmiastowego opuszczenia granic Ludowej Republiki Bułgarii przez Vujačicia i Sawicza.

Pod sztandarem Lenina naród radziecki kroczy szlakiem zwycięstw Przemówienie przewodniczącego Rady Najw. ZSRR - Szewrnika na akademii żałobnej w dniu 21 stycznia w Moskwie

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w Państwowym Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne, poświęcone 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina. O godz. 18 m. 50 wchodzi na salę i zajmują miejsca za stołem prezydyalnym: Stalin, Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikołaj, Chruszczew, Bulganin, Szewrnik, Kosygin, Susłow, Ponomarenko i Szkiriatow, za stołem prezydyalnym zasiada również przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — Mao Tse-tung i członek Biura Politycznego KC Chińskiej Partii Komunistycznej — Czu En-lai. Zebrani urządzają żywiolową owację genialnemu kontynuatorowi sprawy Lenina — Józefowi Stalinowi.

Przewodniczył posiedzeniu przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szewrnik, który zagał posiedzenie, wygłaszając następujące przemówienie:

TOWARZYSZE! Minęło dziś 26 lat od chwili śmierci wielkiego rewolucjonisty, genialnego myśliciela, organizatora komunistycznej partii bolszewików, założyciela pierwszego na świecie radzieckiego państwa socjalistycznego — **WŁODZIMIERZA LENINA**. Proszę uczcić pamięć Włodzimierza Lenina przez powstanie. (Wszyscy wstają i w głębokim milczeniu składają hołd pamięci Lenina).

Całe swe życie wypełnione bohaterską pracą i bohaterskimi czynami oddał Włodzimierz Lenin walce o wyzwolenie klasy robotniczej i chłopstwa spod władzy kapitalistów i obywateli

ków, walce o zwycięstwo proletariackiej rewolucji socjalistycznej, o ustanowienie dyktatury proletariatu. Partia bolszewicka, pod kierownictwem Włodzimierza Lenina, stworzyła w naszym kraju ustrój radziecki, założyła podwaliny społeczeństwa socjalistycznego i wyprowadziła ludzi pracy na szeroki szlak budownictwa socjalizmu. Idee Lenina znalazły najbardziej wyraziste i głębokie potwierdzenie w realnym życiu narodów Związku Radzieckiego, w praktyce ogromnego rozwoju przemysłu i gospodarki rolnej, w rozwoju nauki, techniki i kultury we wszystkich przejawach życia społeczeństwa socjalistycznego.

Po śmierci Włodzimierza Lenina partia bolszewicka z towarzyszeniem Stalinem na czele wzniosła wysoko sztandar marksistowsko-leninowski i powiodła

kraj nasz po szlaku leninowskim, osiągając zwycięstwo za zwycięstwem.

Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina naród radziecki zrealizował zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju i w okresie powojennym przeprowadził odbudowę gospodarki narodowej oraz osiągnął dalszy wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia narodowego.

Sukcesy Związku Radzieckiego napawają serca milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych pewnością zwycięstwa w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalu, o triumf pokoju na całym świecie, o demokrację i socjalizm.

Droga w tej walce o wolność i szczęście ludzkości wskazuje nam wielki sztandar Lenina, który dzierży mocną dłoń komunistyczna partia bolszewików, który dzierży wierny towarzysz bojów i wielki kontynuator sprawy Lenina — towarzysz Stalin.

POD PRZEWODEM PARTII LENINA-STALINA NARÓD RADZIECKI NADAL BĘDZIE KROCIŁ SZLAKIEM LENINA KU ZWYCIĘSTWU KOMUNIZMU.

Następnie przewodniczący Szewrnik udzielił głosu Pawłowi Pospiełowskiemu, którego referat podaliśmy w dniu wczorajszym.

W rocznice powstania styczniowego

Wspólna walka przeciw caratowi
jednoczyła rewolucjonistów polskich i rosyjskich

Motto: „Nie gabinety, ale ludy są naszymi sprzymierzeńcami”.
Maurycy Mochnacki.

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. naród polski poderwał się do ponownej zbrojnej walki o wolny, niezależny byt państwowy.

Na przestrzeni czasu, który upłynął od pierwszego rozbioru Polski do tej historycznej daty naród polski nigdy nie pogodził się z faktem okupacji kraju. Dowód tego stanowiły liczne powstania — 1794, 1830 i 1848 r. Tylko magnateria, zamożna szlachta i bogate mieszczaństwo jawnie lub skrycie zgadzały się z faktem rozbiorów, targując się z okupantami o najwyższe i najniższe warunki egzystencji. W obozie reakcji istniały co prawda pewne różnice w poglądach, jednak w ostatecznym rachunku sprowadzały się one zawsze do negacji walki zaborcami. Czyż nie jest negacją bowiem oświadczenie Jurgensa, czołowego ideologa i twórcy tzw. Stronnictwa Białych w powstaniu 1863 r., że „Nie można zbyt gwałtownie bić na szlachę, ani zbyt jawnie wywyższać chorągwi”? Czyż jest wielka różnica między panem Wielopolskim, jawnie stojącym po stronie caratu, a panem Zamojskim, który uroczyste obchody rocznic narodowych nazywał „burdami”?

Reakcja potrafiła jednak udawać, że zgadza się na poparcie dążeń ludu wówczas, gdy cienie się groziło jej zupełną utratą wpływu na szerokie masy. Podobnie było w roku 1863. Nie mogąc przeciwstawić się wybuchowi powstania, a z drugiej strony widząc pierwsze jego sukcesy — Łuków, Kazimierz — reakcja zrozumiała, że aby zapobiec utracie swego znaczenia, musi wziąć w nim udział. Nie chodziło jej o zwycięstwo sprawy narodowej, które wiązało się ściśle z uwłaszczeniem chłopów, ale tylko o ratowanie własnych klasowych pozycji.

Dlatego grupa magnaterii od pierwszych dni powstania szerzyła niewiarę w siły narodu, dopatrując się ratunku wyłącznie u poszczególnych rządów i monarchów, bądź rzekomych przyjaciół jak Napoleon III, bądź też wręcz u przeciwników, jak Prusy i Austria i u kamaryli dworskiej w Petersburgu. Aby sparaliżować energię powstańców polskich i spieszącymi ich z pomocą rewolucjonistów całego świata, arystokracja usiłowała wmówić w członków Rządu Tymczasowego, że walka orena nie przysięże na nie, jeżeli powstanie nie otrzyma pomocy ze strony któregoś z państw europejskich.

Zupełnie inaczej zapatrywały się na to szerokie masy narodu polskiego. Przez cały czas woli prowadziły one ofiarne walkę o wolność, szukając i znajdując oparcie oraz zrozumienie w międzynarodowym obozie rewolucyjnym. Polski obóz demokratyczny, złożony z robotników, chłopów, drobnej szlachty, inteligencji i rzemieślników dążeń do reform społecznych rozszerzał pod stawy społeczne powstań narodowych, a przez sojusz z demokratami innych państw wzmacniał siły powstańcze.

Ludy Europy czynnie poparły powstanie styczniowe. W obronie Polski stanęli przede wszystkim demokraci rosyjscy, dalej węgierscy, włoscy, francuscy i angielscy. Znani przywódcy demokracji węgierskiej — Kossuth i Lóczy — Mazzini i Garibaldi zorganizowali pomoc dla Polski na terenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, a pułk. Nullo po podjazdowej walce prowadzonej w powiecie olkuskim, zginął później w bohaterskim boju pod Krzywką. Pułk. Callier gromił kolumny carskie między Łęczycą a Łowiczem. Franciszek Rochembrun dowodził I batalionem „żuławów śmierci” w oddziale Kurowskiego. Young de Blankenheim dzielnie walczył z caratem do dnia swej bohaterskiej śmierci pod Brodowem.

Przywódcy międzynarodowego proletariatu, Marks i Engels organizowali potężne manifestacje robotnicze w Anglii, w których brali udział przedstawiciele robotników wszystkich krajów świata. Na zdecydowanych przyjaciół natrafili powstańcy polscy w postępowych kołach społeczeństwa rosyjskiego. W kraju pozostającym pod despotycznymi rządami cara nie zgadzało się zrewolucyjnie przed kilkudziesięciu laty przez dekabrystów. Słabnący ogień rozdmuchał na nowo Aleksander Hercen, a potem Czernyszewski. Na pismach i gorących polemikach tych dwóch przywódców ówczesnej myśli rewolucyjnej w Rosji kształciła się i przygotowywała do czynu młodzież. Z wpływów Hercena i Czernyszewskiego zrodził się spisek Zygmunta Sierakowskiego i Jarosława Dąbrowskiego, złożony z ponad 30 oficerów, absolwentów akademii wojskowych, a więc wybitnych sztabowców. Rozkrzewił się on potem wśród oficerów rosyjskich w Królestwie. W skład tej grupy rewolucyjnej wchodził Iwan Arnold, Wasyl Kapliński, Piotr Śliwicki, Nowicki, Goleniszew-Kutuzow, Fenin i Reingarten.

Zaznajamiając się z rewolucyjno-demokratycznymi wydawnictwami rosyjskimi, członkowie tej grupy starali się szerzyć ich idee nie tylko wśród oficerów, ale i wśród żołnierzy. Uważali oni, że ich organizacja będzie jądrem przyszłej rosyjskiej armii rewolucyjnej.

O obliczu ideowym rewolucyjnych oficerów rosyjskich świadczy wydana przez nich wspólnie z demokratami polskimi odezwa do żołnierzy. Oto co pisał „Russkaja Prawda” dnia 15 kwietnia 1862 r.:

„Rząd nie widzi, że naród rosyjski rozumiał, jak dalece jest nie tylko haniebnym, ale również bezcelowym uciśnianie pokornej nam Polski... Można przysięgać, że ani jeden uczywy Rosjanin nie zechce swym braciom sąsiadom odmówić prawa rządzenia się własnymi ustawami i przez wybranie swej ziemi — jedynym słowem — prawa do życia zgodnego z własnym życzeniem... Narodowi rosyjskiemu jest obojętne, czy w skład cesarstwa wchodzi 60 czy 40 milionów mieszkańców... Narod rosyjski pragnie pokoju i wolności... dopóki zaś my będziemy uciśniani, nie możemy myśleć o pokoju, ani o wolności.”

„Rząd zapomina, że wszystko w świecie ma swój kres, nawet ciępliwość armii rosyjskiej, najeźdźcą, okradającą przez Niemców doświadczone... Rząd nie widzi, że już niedługo armia ta nie zechce być nadął narzędziem ujarzmiania narodu polskiego, który domaga się wolności i ziemi, podobnie jak lud rosyjski.”

Spisek Arnolda został wykryty przypadkowo w kwietniu 1862 roku. Śledztwo rozpoczęte 29 kwietnia zakończyło się dnia 16 czerwca wykonaniem wyroku śmierci na Arnoldzie, Śliwickim i Rostkowskim i skazaniem pozostałych na długie lata katorgi.

Ale nawet z upadkiem spisku Arnolda nie zerwała się nie ścisłego porozumienia i wspólne prowadzenie walki. Z chwilą wybuchu powstania, podziemna rosyjska organizacja demokratyczna „Ziemia i Wola”, kierowana przez znakomitego działacza Czernyszewskiego, poparła je czynnie. Zaraz po wybuchu — w marcu 1863 r. — wydała ona odezwę do wojska rosyjskiego, w której wzywała żołnierzy i oficerów do walki ze wspólnym wrogiem — caratem — w sojuszu z rewolucjonistami polskimi.

Znany rewolucjonista rosyjski, Kropotkin, pisał w swoich „Wspomnieniach”: „Kiedy rozpoczęło się powstanie, to wielu oficerów rosyjskich uczniało się walczyć przeciw Polakom. Składki na powstanie zbierano w całej Rosji, a na Syberii całkiem jawnie. Studenci uniwersytetów zaopatrywali nawet o cały rymunek bojowy kolegów, którzy udawali się do powstania”.

Wielki demokrat rosyjski,

Aleksander Hercen, który w Londynie wydawał czasopismo emigracji rosyjskiej pt.: „Kołokoł” (dzwon) dobrze rozumiał i doceniał stanowisko narodów Rosji, gdy pisał: „My chcemy niepodległości Polski, bo chcemy wolności Rosji. My jesteśmy z Polakami”.

Zarówno rdzenną Rosję, jak i ziemie okupowane masowo zalewały ulotki i nielegalne czasopismo pt.: „Russkije Ludi”, które otwarcie stawiało po stronie polskiej pisać: „My wszyscy domagamy się natychmiastowej odbudowy państwa polskiego”.

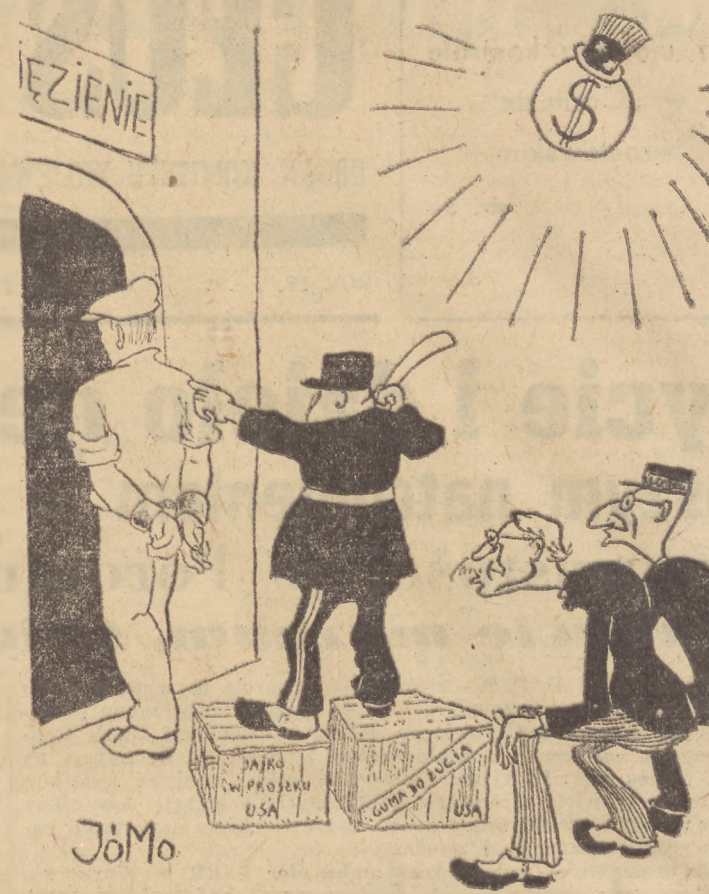
I nie tylko w słowach, ale i czynem poparli demokraci rosyjscy walkę narodu polskiego o niepodległość. Kpt. Andrzej Potiebnia, stanowiąc na czele oddziału partyzanckiego, dzielnie walczył przez długi okres czasu, przeczuając swój entuzjizm bohaterskiej śmierci w boju pod Piaszkową Skatą. W myśl hasła „Za naszą wolność i waszą” bierał udział w powstaniu: por. Iwanow, kpt. Bułakow i ppor. Orłow.

Revolucjonści nie zawiedli nadziei narodu polskiego. Powstanie upadło dlatego, że polski obóz demokratyczny poszedł na lep reakcji i zamiast całkowicie zerwać z jej czołowymi przedstawicielami,

dopuszcili ich do rządu powstanczego. Oni zaś zwalczyli wszelkie reformy, a przede wszystkim najważniejszą, zawartą w manifestie do narodu z dnia 22 stycznia 1863 roku. „Ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkowo jego własnością, dziedzictwem wieczystym”. Dlatego w szeregach powstańczych malała coraz bardziej ilość biednego chłopstwa, które w zwycięstwie powstania nie widziało dla siebie wyzwolenia z ucisku.

Mimo olbrzymich wysiłków stronnictwa „czernych”, mimo bezprzykładnego poświęcenia przywódców — powstanie upadło. Ale międzynarodowy ruch rewolucyjny, w tej liczbie demokraci rosyjscy nie zapomnieli o Polakach w okresie ciężkich mroków popowstaniowych. We wspólnej walce z klasą robotniczą Rosji tworzy się „Proletariat”, tworzy się SDKPiL zmierzająca do wyzwolenia spod ucisku carskiego. Przynosi je dopiero zwycięstwo socjalistycznej rewolucji w Rosji, i wreszcie ostateczne zwycięstwo Armii Radzieckiej w II wojnie światowej.

ZBIGNIEW ŚLIWICKI.



„Socjalistyczne” MOCHinacje.

(po aresztowaniu Polaków w Francji).

W hołdzie Włodzimierzowi Leninowi
wielkiemu wodzowi rewolucji socjalistycznej
Dokończenie sprawozdania z uroczystości w Poroninie i w Białym Dunajcu

Partia ta pod wodzą Lenina i Stalina dokonała przewrotu rewolucyjnego na ogromnych obszarach dawnego imperium carów, tworząc pierwsze państwo socjalistyczne, radziecką dyktaturę proletariatu. Na 1/6 obszaru kuli ziemskiej runęło panowanie kapitalizmu. Na 1/8 obszaru kuli ziemskiej w trudzie, w wielkim ogniu walki z wrogami zaczęło budować socjalizm.

Cwierćwiecze, które oddziela nas od śmierci Lenina, to

OKRES NAJGLEBSZEGO PRZEŁOMU W DZIEJACH LUDZKOŚCI. W ciągu ćwierćwiecza Zw. Radziecki stał się potężnym mocarstwem socjalistycznym, które rozgromiło faszyzm i hitleryzm, przyniosło wolność uciśnionym przez hitlerizm narodom — również i Polsce i stało się twierdzą niezłomną, walki o pokój, postęp i socjalizm. W ciągu ćwierćwiecza runął dzięki Zw. Radzieckiemu kapitalizm w Europie środkowo-wschodniej i narodziły się demokracje ludowe, Demokratyczna Republika Niemiecka, Ludowe Chiny.

OTO, JAK NIEOMYŚLE BYŁY WSKAZANIA LENINA.

Jesteśmy dumni i szczeniwi, że choć przez krótki okres swego życia Lenin przebywał na naszej ziemi. Stał właśnie, z tej skromnej góralskiej chaty kierował przez szereg miesięcy walką, która w rezultacie i nam przyniosła wolność i nam ugotowała drogę do socjalizmu. Tu zastała go wojna, którą rozpętały moce imperializmu, nieświadome tego, że niesie ona w sobie zapowiedź ich własnej klęski.

Któż z możnych ówczesnego świata, kto z otoczenia carów-Mi-

kołajów, Wilhelmów, Franz-Józefów czy ze świątych prezydentów Francji, króla Anglii, zdawał sobie sprawę, że to tutaj w tej góralskiej wiosce znajduje się człowiek, który ich imperialistyczną wojnę przeobrazi w pierwszą w dziejach świata rewolucję proletariatu? Nikt. I tylko ten niezłomny mój człowiek, którego wieść o wojnie doszła w tej oto wiosce, wiedział, że nie ci skończą wojnę, którzy ją rozpoczęli.

I dzisiaj znowu po tylu latach, gdy międzynarodowy kapitalizm i imperializm ponosi jedną porażkę po drugiej — spadkobiercy ówczesnych mełw stanu usiłują powtórzyć ich grę. Jak gdyby nie pomni do czego dwie poprzednie wojny przywiodły ich kapitalistyczny świat. Nie zdają sobie sprawy z tego, że dzieło Lenina, kontynuowane i rozbudowane nieomylnie przez Stalina — to dzisiaj niezłomna twierdza w

sercach, w mózgach, w woli walki o pokój, o postęp setek milionów ludzi.

Oddając dzisiaj hołd założycielowi podwalin nowej epoki i czyniąc to tutaj w Poroninie, widzimy lepiej i wyraźniej nie tylko gigantyczną rolę Lenina w historii ludzkości, ale widzimy i wiążemy będziemy lepiej i bliżej jego rolę w historii naszego narodu.

Zadaniem tego muzeum będzie pokazywać Lenina, jako wodza duchowego także polskiej walki o prawdziwą wolność, Lenina jako przyjaciela polskich, wydziedziczonych wówczas z ojczyzny, wyzyskiwanych przez kapitalizm i feudalizm mas robotniczych i chłopskich, Lenina, który tworząc epokę, tworzył także dla naszego narodu warunki wolnego życia. WARUNKI BUDOWY SPRAWIEDLIWEGO USTROJU.

Setki tysięcy ludzi w Polsce czytają już dziś dzieła Lenina i

Stalina, na ich myślach ucząc się prawdy o życiu i o walce o lepszy świat.

Niech obok książek także i to muzeum uczy tysiące zwiędających: robotników i chłopów i młodzież — prawdy o wielkości epoki, której są budowniczymi, epoki Lenina i Stalina, epoki ludów wyrębiających sobie wolność, epoki wolności narodów, epoki rozgromienia kapitalizmu, epoki socjalistycznego budownictwa.

Niech mobilizuje nas do wytrwałej walki o nasze najbliższe zadanie, O WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO.

Niech uczyni nas mocniejszymi dla wzmocnienia obozu walki o pokój.

Niech spowoduje, że walcząc o socjalizm w naszej ojczyźnie, będziemy godni nazwy współtwórców, współbojowników wielkiej epoki Lenina i Stalina.

Przemówienie ambasadora ZSRR - W. Z. Lebediewa

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Otwieramy dziś tu na ziemi polskiej dom-muzeum, poświęcony pamięci Włodzimierza Ilicza Lenina. Wódz partii marksistowskiej Rosji i założyciel państwa radzieckiego Lenin pracował tutaj w Poroninie, kierując walką rewolucyjną w Rosji, przygotowując się do wielkich bitew klasowych, które zapewniły zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji i powstała pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

Lenin był największym kontynuatorem nauki Marksa i Engelsa. Marks i Engels działali w okresie przedrewolucyjnym, kiedy nie istniał jeszcze rozwi-

nięty imperializm, w okresie, gdy rewolucja proletariacka nie była bezpośrednią praktyczną koniecznością. Lenin natomiast działał w okresie rozwiniętego imperializmu, w okresie rozwijającej się rewolucji proletariackiej.

Między Marksem i Engelsem z jednej strony a Leninem z drugiej, leży cała epoka niepodzielnego panowania oportunistów II Międzynarodówki. Działacze II Międzynarodówki, których bezpośrednimi spadkobiercami są współcześni prawnicy socjalistyczni — oddawali wprawdzie część imieniu Marksa i Engelsa jak obrazowi świętemu, w rzeczywistości jednak wypaczili i odrzucili, by przypodobać się burżuazji, rewolucyjną istotę marksizmu.

Lenin i Stalin stanęli na czele awanardy rewolucji proletariackiej — partii bolszewików. Tym samym stanęli na czele czołowego oddziału światowego ruchu robotników i chłopów o wyzwolenie spod jarzma imperializmu, o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Na ziemi polskiej w tych okolicach, bywał również towarzysz Stalin. W tych okolicach dwa największe zwycięstwa geniusza Lenina i Stalina, które stały się zwycięstwami narodu polskiego, przygotowali zwycięstwo nie tylko narodu rosyjskiego, lecz i wszystkich narodów Rosji a także narodu polskiego. Wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma imperializmu na-

stąpiło dopiero w wyniku drugiej wojny światowej. Jasne jest jednak dla wszystkich, że przesłanki do tego wyzwolenia stworzyła Wielka Rewolucja Październikowa, która zwyciężyła w 1917 roku w Rosji pod przewodnictwem Lenina i Stalina. Dla wszystkich jest teraz rzeczą jasną, że Rewolucja Październikowa, zapewniając triumf klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w Rosji doprowadziła do gruntownej przebudowy całego życia ekonomicznego i kulturalnego Rosji, do olbrzymiego wzmocnienia naszej ojczyzny, czyniąc z niej nadzieję i ostoję dla wszystkich narodów walczących przeciwko imperializmowi o wyzwolenie i niezależność.

Oto dlaczego Lenin i Stalin uznani zostali za wodzów mas pracujących nie tylko w Rosji, lecz i we wszystkich tych krajach, gdzie toczy się uciążliwa walka o wyzwolenie spod jarzma imperializmu i gdzie walczą masy widzą rejonami swych sukcesów w rewolucyjnej nauce marksizmu-leninizmu.

Otwierając muzeum im. Lenina w Poroninie naród polski składa hołd wielkiemu geniuszowi rewolucji socjalistycznej — Włodzimierzowi Leninowi, w warunkach zwycięskiej walki o budowę fundamentów socjalizmu w swoim kraju, wzniosłszy wysoko sztandar marksizmu i leninizmu jako swój własny i międzynarodowy symbol walki o socjalizm, o zapewnienie kulturalnego i dostatecznego życia ludzkości pracy miasta i wsi.

Zycząc masom pracującym Polsce pełnego zwycięstwa w walce o socjalizm w ich ojczyźnie.

Niech w walce o socjalizm i rozwój świata przyjdzie między narodami polskim i radzieckim pod wielkim sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina!

Rumunia zabezpiecza się
przed penetracją titowców

BUKARESZT PAP. MSZ Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłało rządowi jugosłowiańskiemu notę, w której stwierdza, że konwencje kolejowe, zawarte w celu uregulowania zagadnienia tranzytu z Jugosławii i do Jugosławii przez terytorium rumuńskie oraz z Rumunii i do Rumunii przez terytorium jugosłowiańskie — wyo-

korzystywane były przez rząd jugosłowiański dla realizacji wrogiej w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej polityki. Wobec powyższego prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej unieważniło wyżej wymienioną konwencję.



Towarzysz Marciniak przodownik pracy, w Państwowej Fabryce Zegarów w Łodzi awansował na majstra oddziałowego.

Na zdjęciu: towarzysz Marciniak instruuje młodego robotnika.

(Fota — AR)

Względnie pomyślnie rozwija się natomiast inny poważny dział pracy Związku — akcja sojalna. Sprawozdanie skarbnika i Komisji Rewizyjnej, zakończyło przedpołudniową część obrad.

WZMOCNIĆ KIEROWNICZĄ ROLE

organizacji partyjnych w zakładach pracy

Pierwszy tegoroczny numer „Życia Partii” porusza m. in. problem wzmocnienia roli organizacji partyjnej w kierowaniu życiem gospodarczym zakładu pracy. Sprawę tę bardzo szczegółowo omawia w swym artykule tow. Franciszek Blinowski.

Głównym zadaniem organizacji partyjnej w kierowaniu życiem gospodarczym zakładu jest **przewodzenie masom pracującym w walce o wykonanie planów produkcyjnych**. Warunkiem skutecznego mobilizowania załogi do wykonania planów, do podnoszenia wydajności i dyscypliny pracy, do rozwijania współzawodnictwa, jest przede wszystkim **przykład dyscypliny pracy i entuzjazmu w pracy ze strony samej organizacji partyjnej, ze strony każdego jej członka** — stwierdza tow. Blinowski. I dalej: „Tej przodującej roli nie będzie, jeżeli członkowie partii nie będą pracować lepiej i sumiennie niż bezpartyjni; nie spóźnią się, nie opuszczają pracy, brać wyższy od bezpartyjnych udział we współzawodnictwie pracy, wykonywać w wyższym procencie normy produkcyjne i produkować oszczędniej przy mniejszym zużyciu surowca i z mniejszym procentem braków”.

Na czym polega kierownicza rola partii w zakładzie pracy, zrozumiała np. podstawowa organizacja huty „Zabrze”.

Produkcja warsztatu konstrukcyjnego huty „Zabrze” — od stycznia do lipca ub. roku — kulasa, gdyż brak było zamówionego materiału, niezbędnego do produkcji. Zaalarmowany Komitet Partijny, wspólnie z radą zakładową, zaczął interweniować w oddziale zaopatrzenia i w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego; zaległy materiał otrzymano.

Okazało się jednak, że wskutek nie wykonania planów miesięcznych powstały poważne zaległości w rocznym planie produkcyjnym. Wobec tego odbyło się zebranie organizacji oddziałowej, na którym przeanalizowano wnioski grupowych i przodowników pracy w sprawie przewyższenia istniejących trudności i uchwalono zmobilizować załogę do zwiększenia wysiłków i wyrównania w ten sposób zaległości produkcyjnych.

Pierwsi do realizacji uchwał stanęli **członkowie partii i organizatorzy grup partyjnych, podnosząc wydatnie wydajność pracy**. Ich przykład zaktywizował całą załogę. Zarówno partyjni jak i bezpartyjni hutnicy zaczęli podejmować zobowiązania. Załoga mając zaufanie do swej organizacji partyjnej wzmogła czujność i podniosła wydajność pracy. W rezultacie nie tylko zlikwidowano zaległości produkcyjne w warsztatach konstrukcyjnych, ale przekroczone ich roczny plan o 1,5 proc.

Prawidłowe kierowanie życiem gospodarczym zakładu pracy wymaga od organizacji partyjnej szerokiego wglądu w całokształt pracy produkcyjnej przedsiębiorstwa. Organizacja partyjna musi wiedzieć o wszystkim, co się dzieje w zakładzie, bo tylko wtedy będzie mogła zapewnić wykonanie dyrektyw partii i rządu.

Jaka droga można to osiągnąć? Przede wszystkim — pisać tow. Blinowski — **przez omawianie przedstawianych przez dyрекcję planów produkcyjnych zakładu przed ostatecznym ich zatwierdzeniem**.

„Dzięki temu organizacja partyjna bezpośrednio współpracuje w układaniu planu produkcyjnego, bada możliwości produkcyjne i lepiej poznaje zagadnienia wytwórcze zakładu”.

Organizacja partyjna — zgodnie z uprawnieniami, jakie daje jej statut — **winna systematycznie wysłuchiwać sprawozdań administracji z przebiegu wykonania planów i stanu gospodarki zakładu oraz winna podejmować w związku z tym odpowiednie uchwały**. Systematyczne wysłuchiwanie sprawozdań jest podstawą kontroli wykonania planu, pozwala bowiem organizacji partyjnej pogłębić znajomość spraw zakładu, a co za tym idzie, rozwijać inicjatywę w podnoszeniu i ulepszaniu produkcji. „Jak doniosły wpływ wychowawczy — pisał tow. Blinowski — ma ono (wysłuchiwanie sprawozdań dyrekcji — przyp. nasz) na organizację partyjną, jak uobraja ją ono do głębi, szeptu wnikańia w pracę zakładu i ujawniania istniejących w nim rezerw produkcyjnych, o tym może świadczyć chociażby przykład organizacji podstawowej huty „Baildon”. Organizacja ta po przedstawieniu jej przez dyрекcję planu na rok 1950 stwierdziła, że jest to plan wybitnie zaniżony, nie uwzględniający wszystkich możliwości zakładu. Po starannym zbadaniu sprawy przez specjalne komisje oddziałowe, powołane przez partyjny komitet fabryczny, plan ogólny huty został podwyższony przeciętnie o 15 %.

Bardzo ważną rzeczą jest stały i systematyczny nadzór organizacji partyjnej nad sprawami zakładu, nad tokiem produkcji, nad pracą dyrekcji przez ujawnianie na zebraniach partyjnych, na naradach produkcyjnych itp. braków i niedociągnięć w gospodarce zakładu. Komitet partyjny powinien nie tylko uważnie przysłuchiwać się głosom samorządnej krytyki mas, ale powinien do krytyki zachęcać i rozwijać ją.

Każda próba tłumienia krytyki musi być przez organizację partyjną gwałtownie zwalczana. Plenum listopadowe KC Partii, które szczególnie nacisk położyło na konieczność jak najszybszego rozwi-

jania i stosowania krytyki i samo krytyki, miało przełomowe znaczenie dla ulepszenia stylu pracy organizacji partyjnych. Pobudziło ono masy partyjne do śmiałego ujawniania braków i błędów w pracy, stworzyło nowe, dużo lepsze warunki dla wnikańia organizacji w życie i tok produkcji zakładu.

Oto przykład. Wyprodukowane przez fabrykę „Ursus” pokazanej ilości traktorów ponad plan stworzyło w dyrekcji zakładu nastroj samozadowolenia i samouspokojenia. Dzięki stworzeniu przez organizację partyjną atmosfery sprzyjającej krytyce i samo krytyce, ujawniono na zebraniu wytwórczym niedociągnięcia produkcyjne, które kryły się pod uspokajającymi zapewnieniami i statystykami administracji. Stwierdzono m. in., że wydział zaopatrzenia w dalszym ciągu pracuje bezplanowo i liczy na „szczęście”. Stwierdzono, że nie dość uwagi poświęcono problemowi jakości produkcji.

Na krytyczne sygnały robotników organizacja partyjna powinna natychmiast reagować. Organizacja partyjna powinna natychmiast przekazywać dyrekcji słuszne uwagi robotników, domagać się podjęcia środków zaradczych, przychodząc przy tym dyrekcji z czynną pomocą. Współpraca organizacji partyjnej z dyrekcją, zabezpiecza powodzenie gospodarczych wysiłków, gwarantuje w dużej mierze wykonanie planu.

Ale należy pamiętać, że współpraca ta musi się opierać na ścisłej więzi z całą załogą. Niestety, wiele jeszcze organizacji partyjnych nie wywiązuje się w pełni ze swojej kierowniczej roli w życiu gospodarczym zakładów. Sze reg organizacji np. w przemysłach bawelniarskich, nie omawia z dyrekcją planów produkcyjnych, nie kontroluje wykonania planów przez wysłuchiwanie sprawozdań administracji, w niedostatecznym stopniu sprawuje nadzór nad zakładem, nie przysłuchuje się krytyce robotników i nie odgrywa jeszcze w należyty sposób przodującej roli w pracy.

Realizacja planu 6-letniego wymaga od podstawowych organizacji partyjnych podniesienia ich aktywności w życiu gospodarczym zakładu. Wielką pomoc w tym powinny im okazać wojewódzkie i powiatowe komitety PZPR, które winny zacieśnić łączność z zakładami pracy i za pośrednictwem organizacji partyjnych pomagać w rozwiązywaniu problemów i trudności produkcyjnych. Pozwoli to naszym organizacjom partyjnym osiągnąć dobre wyniki w realizacji trudnych zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

E. KASIMOWSKI
kandydat nauk ekonomicznych.

B. T.

„ZA NASZĄ WOLNOŚĆ I WASZĄ”

Burżuazyjni dziejopisarze, w fa brykowanej na pożytek swej klasy historii państwa i narodu polskiego, czynili wszystko aby zataić i zamazać społeczną treść i wisk historycznych, zwłaszcza jeśli idzie o dzieje porzoborowe i walki wyzwolenie narodu. Oczywiście wszyscy ci, którzy w walce tej, obok hasła wyzwolenia narodowego wysuwali hasło wyzwolenia społecznego olbrzymiej części ludności Polski — robotników i chłopów — skrzetnie byli usuwani w ciemny kąt zapomnienia.

Równie starannie usiłowano pominać rolę solidarności rewolucjonistów krajów Europy, przez które w czasie wiekowej niewoli Polski przechodził płomień rewolucji społecznych — z bojownikami powstań narodowych.

Cel tych przemileń był aż nadto przejrzysty. W roku 1856 Karol Marks w liście do Engelsa pisał: „Poczynając od roku 1789 intensywność i zdolność życiowa wszystkich rewolucji — zmierzyc ich stosunkiem do Polski”.

Zafalszowany doszczętnie obraz powstania styczniowego, oczywiście nie ujawniał faktów solidarności z tym powstaniem. Pierwszej Międzynarodówki, rewolucjonistów w Londynie, rewolucjonistów francuskich, a już — nieprzenikniona zasłona rzuciła na współpracę demokratycznych rewolucjonistów rosyjskich z powstańcami przed wybuchem powstania i podczas jego trwania. A właśnie w dziejach tych kilku lat współpraca ta przy bierała szerokie formy, wiązała ściśle walkę wyzwolenia narodu polskiego z walką ludu Rosji o wyzwolenie społeczne.

Niesposób wymienić wszystkich aktów tej współpracy i sojuszu. Omawia je niezwykle źródło i obszernie niedawno wydana książka Józefa Kowalskiego: „Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe”.

W tej książce właśnie znajdujemy dzieje porozumienia Jarosława Dąbrowskiego i Zygmunta Sierakowskiego z organizacją rewolucyjnych oficerów rosyjskich. Znajdujemy obszernie cytaty z herceńskiego „Kołokoła”.

Wykrycie grupy Arnholdta, aresztowanie Dąbrowskiego, przetrzymanie ciężar utrzymywania stosunków z rewolucjonistami rosyjskimi na Zygmunta Sierakowskiego, później zaś na Zygmunta Padlewskiego. Praca w organizacji rosyjskiej spada na Andrzeja Potiebnia, który był duszą organizacji oficerów rosyjskich w Królestwie.

W roku 1862 powstaje w Rosji organizacja pod nazwą „Ziemia i Wola” (nie identyczna z organizacją o tej samej nazwie z okresu po 1880 r.). Zajął ją ona zdecydowanie stanowisko w obronie Polski i przez cały okres dwuletniego swego istnienia utrzymywała bliskie stosunki z demokratami polskimi. Z jej ramienia jeździł on do Londynu na osobiste rozmowy z grupą „Kołokoła” i Hercenem.

Inny ciekawy fragment — to

spisek kazański. Centralną jego postacią był syn polskiego emigranta z powstania listopadowego, wychowany we Francji — Kieniewicz. Organizował on dywersyjne powstania na tyłach armii rosyjskiej w gub. Kazańskiej. „Jakie były przyczyny główne, że te plany wspólnej walki przeciw caratowi, opracowane przez działaczy stronnictwa czerwonych i przedstawicieli rewolucyjnej demokracji rosyjskiej nie daly wówczas wyników?” — zapytuje w swej książce Kowalski. I odpowiada:

„Zasadniczą przyczyną klęski powstania styczniowego wynikała z tego, że czerwoni nie potrafili zniżyć sabotażu obszarów i na dać powstaniu charakteru społecznie postępowego, ludowego, przez rozwiązanie kwestii chłopów i zajęcie demokratycznego

stanowiska w sprawie narodowościowej, w sprawie Ukrainy, Białorusi i Litwy.”

W tych warunkach współpraca rewolucjonistów polskich i rosyjskich nie mogła przynieść takich owoców, jakich oczekiwali po niej inicjatorzy. Pozostanie ona jednak pomnikiem wspólnej walki czołowych działaczy demokratycznych i rewolucyjnych obu narodów.

Droga Jarosława Dąbrowskiego, droga Andrzeja Potiebnia i innych — to ta sama droga, którą później kroczyli polscy komuniści, głosząc hasło przyjaźni z rewolucją rosyjską, ze Związkiem Radzieckim. Spadkobiercami tradycji Jarosława Dąbrowskiego jesteśmy my, którzy w braterstwie ze Związkiem Radzieckim, budujemy w Polsce socjalizm.

JAN DĄBROWSKI

Skąd ZSRR czerpie środki na budownictwo inwestycyjne

W okresie powojennej pięcioletki ruch budowlany w ZSRR nabrał szczególnego rozmachu; na cele budownictwa inwestycyjnego przeznaczano się przeciętnie ponad 25% ogółu wydatków budżetowych, co w ciągu lat 1946—50 wyniosło przeszło 250 miliardów rubli.

W toku realizacji powojennego planu pięcioletniego odda się do użytku 5.900 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, czyli prawie tyle, ile w ciągu dwóch pierwszych pięcioletek przedwojennych łącznie. Zdolność produkcyjna elektrowni ma wzrosnąć do końca 1950 — dwukrotnie; eksploatacja setek nowych kopalń da krajowi więcej węgla, niż dawały łącznie wszystkie kopalnie radzieckie w roku 1940.

W ciągu 3 lat i 9 miesięcy powojennej pięcioletki odbudowano, wybudowano i oddano do użytku ponad 4.600 dużych przedsiębiorstw — czyli przeszło trzy razy tyle, ile w okresie pierwszej pięcioletki (1928—1932). Odbudowano i wybudowano w miastach ponad 61 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, na wsi zaś — 2 miliony domów.

Nasuwają się pytanie, z jakich źródeł czerpie ZSRR środki na budownictwo.

Otóż, podobnie jak w latach przedwojennych, Związek Radziecki czerpie środki na te cele ze swych zasobów wewnętrznych, nie korzystając z żadnych pożyczek zagranicznych. Posiada on bowiem takie źródła wpływów, jakich nie ma i nie może mieć żadne państwo kapitalistyczne.

Władza radziecka zniszczyła własność prywatną ziemi i fabryk, środków transportu, banków itp. Dochody przedsiębiorstw stały się własnością społeczną, mieniem narodowym.

Władza radziecka całkowicie zlikwidowała, nieuniknione w kapitalistycznym systemie produkcji, marnotrawienie społecznych sił wytwórczych, rabunkową gospodarkę siłą roboczą, rabunkową eksploatację bogactw naturalnych, co pozwala jej zaoferować ogromne fundusze, rozsze-

rzać produkcję, znajdować nowe źródła gromadzenia rezerw wewnętrznych.

Masy pracujące kraju radzieckiego są bezpośrednio zainteresowane w wynikach produkcji, albowiem wszelkie produkty wytwórczości służą celom rozwoju i umocnienia kraju oraz celom podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Pracownicy radzieccy są bezpośrednio zainteresowani w obniżeniu kosztów własnej produkcji, gdyż zmniejszenie tych kosztów zwiększa oszczędności przedsiębiorstwa, prowadzi do wzrostu płac, do obniżki cen wszelkich towarów, w tej liczbie i artykułów masowego użytku.

Radziecki system oszczędnościowy jest jedną z zasadniczych metod gospodarki socjalistycznej; umożliwia ona użytkowanie zaoszczędzonych miliardów sum na potrzeby budownictwa socjalistycznego. W 1948 r. w wyniku współzawodnictwa o gromadzenie rezerw ponadplanowych zaoszczędzono ponad 6 miliardów rubli. W roku 1949, w wyniku samego tylko obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej, uzyskano wielomiliardowe oszczędności.

ZSRR nie ma kryzysów nadprodukcji towarów i wywołanego tym zjawiskiem spadku produkcji. Stały wzrost rozmiarów produkcji powoduje zwiększenie dochodów i oszczędności gospodarki socjalistycznej, wzrastają możliwości finansowania budownictwa inwestycyjnego, co ze swej strony prowadzi do dalszego rozszerzenia produkcji.

Narzędziem reparytury wpływów i oszczędności gospodarki narodu jest — jest w ręku państwa budżet państwowy. Nagromadzone w gospodarce narodowej zasoby wpływów do kas państwowych bądź drogą uiszczania przez przedsiębiorstwa produkcyjne części jego rezerw w postaci podatku obrotowego, bądź też drogą potrącenia części zysków przedsiębiorstw. Są to podstawowe źródła dochodów budżetu państwowego.

W ciągu 4 lat pięcioletki powojennej dochody budżetu ZSRR wyniosły około 1.600 miliardów rubli, w tej liczbie wpływy z podat-

ku obrotowego ponad 940 miliardów rubli, a potrącenia części zysków gospodarki narodowej — około 100 miliardów rubli. Wpływy z gospodarki socjalistycznej stanowią przeciętnie około 63% globalnej sumy dochodów budżetu państwowego. W latach 1948—49 wpływy budżetu z gospodarki narodowej były jeszcze wyższe — stanowiły 80%. Natomiast wpływy z placonych przez ludność podatków bezpośrednich odgrywały w budżecie rolę drugorzędną. W ciągu 4 lat wyniosły one nie więcej, niż 120 miliardów rubli, a

więc sumę mniejszą od wyasygnowanej w ramach budżetu w samym tylko 1949 r. na cele społeczne i kulturalne, na oświatę, ubezpieczenia społeczne, służbę zdrowia.

Tak więc podstawowym źródłem dochodów budżetu państwowego, źródłem budownictwa inwestycyjnego są zyski i rezerwy oszczędnościowe gospodarki narodowej w ZSRR.

E. KASIMOWSKI
kandydat nauk ekonomicznych.

Znany pisarz ukraiński, Aleksander Bojczenko ma za sobą wiele lat pracy i walki. We wczesnej młodości ten syn kolejarza pracował jako zwykły robotnik w warsztatach kolejowych. Już w tym okresie był wyjątkowo czynnym członkiem Komsomolu; później został sekretarzem KC Komsomolu Ukrainy.

W okresie pierwszych pięcioletek stalinowskich, widziano go wszędzie tam, gdzie młodzież brała udział w wielkiej ofensywie pracy — w kopalniach Zagłębia Donieckiego, w lasach, w których powstawała ogromna Dnieprwska Elektrownia Wodna, w pierwszych kolechozach ukraińskich. W czasie jednej z licznych podróży Bojczenko ciężko zachorował — został sparalizowany i utracił wzrok. Zachował jednak — mimo choroby — niezłomną siłę woli i aktywność komunisty — bojownika; sięgnął po nową broń — po piórno. Zna Bojczenko staje się jego najbliższą pomocniczką: czyta mu książki, gazety, pisał pod dyktando.

Bojczenko powziął zamiar napisania powieści pt. „Młodość”, odzwierciedlającej walkę bolszewików o zbudowanie socjalizmu w ZSRR, a zwłaszcza udział młodzieży w tej walce.

Dwie pierwsze części trylogii „Młodość” ukazały się niedawno w języku rosyjskim, nakładem

wydawnictwa „Młoda Gwardia”. Główny bohater powieści — to Sofron Iszkrow, sekretarz komórki partyjnej wezła kolejowego. Powrócił on niedawno z Moskwy, gdzie brał udział w pracach X Zjazdu Partii. Iszkrow opowiada robotnikom o uchwałach X Zjazdu Partii, o zjeździe kolejarzy, o czekających kraj zadaniach w dziedzinie odbudowy kolejnictwa, o swojej rozmowie z Leninem.

„Wydawało mi się — mówi Iszkrow — że Illicz pracuje nie na Kremlu, a tutaj, razem z nami, w warsztatach kolejowych. I, że mieszka nie w Moskwie, a w osadzie Saperskiej — tak doskonalie wie o wszystkim... A przy tym Lenin głęboko wierzy... wierzy w nas wszystkich”.

Bojczenko nie ukrywa trudności, które powstawały w pierwszych latach po wojnie domowej przed partią komunistyczną i narodem radzieckim. Trudno było walczyć z rozpreżeniem, trudno było odbudować pierwszy parowóz, pierwszą elektrownię... Niełatwa też była walka z trockistami, nacjonalistami, kulakami i bandytami, usiłującymi zahamować rozwój gospodarki narodowej. Mimo intryg i knałów wrogów, usiłujących obalić władzę radziecką, szerokie masy narodu coraz mocniej zespalały się wokół partii Lenina — Stalina. Wierne i przekonujące odzwierciedlenie o-

kreś konsolidacji narodu radzieckiego, stanowi największą wartość powieści Bojczenki. Wola ludu znajduje najsilniejszy bodaj wyraz w słowach starego robotnika, Aleksandra Strelakowa:

„Dlaczego ja, bezpartyjny, popieram bolszewików? W ciągu dziesiętków lat, my, starzy robotnicy, marzyliśmy o ludzkim życiu — bez cara i bez fabrykantów — jak o jakiejś pięknej bajce. Wiem i wierzę, że nadejdzie czas, kiedy bolszewicy będą tę rzeczywistość. Jednak nie wystarczy sama wiara — trzeba pracować i walczyć!”

Bohaterowie powieści — wraz z całym krajem — rozpoczynają nowy etap życia i walki: stoją przed nimi gigantyczne zadanie uprzemysłowienia kraju, zadanie, które zrealizowane zostało w całej pełni w okresie przedwojennych pięcioletek stalinowskich. Tej wielkiej sprawie poświęca Bojczenko trzecią część trylogii. Jej ukazania się w języku rosyjskim oczekują z niecierpliwością liczne rzesze czytelników, pragnących spotkać się ponownie z bohaterami powieści, którzy stali się im bliscy.

M. W.

Na drodze do usprawnienia lecznictwa

Dorobek Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego

Wydział Zdrowia Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego może pochwalić się w 1949 roku pewnymi osiągnięciami. Przeprowadzone w tym czasie zmiany organizacyjne przyczyniły się do bardziej właściwego rozmieszczenia lekarzy i położnych w terenie.

W latach ubiegłych w szpitalach panowały niezdrowe stosunki. Zamożniejsi pacjenci wybierali sobie np. chirurgów, placąc im za dokonane w szpitalu operacje. Ten stan rzeczy w szpitalach gdańskich został w ubiegłym roku całkowicie zlikwidowany.

Do osiągnięć pracy służby zdrowia należy również zastąpienie lekarzy w administracji przez specjalnie wyszkolonych urzędników. Dzięki temu lekarze zostali w pełni wykorzystani na innych placówkach. Obecnie w szpitalach miejskich w Gdańsku, Gdyni, Elblągu oraz w Lęborku, Wejherowie, Kościerzynie, Starogardzie, Malborku, Kwidzynie, Gnieźnie, Pucku i Nowym Dworze stanowią wicedyrektorów pełnią osoby, które mają zlecone zadania administracyjne.

W roku 1949 przeprowadzono, ujednolicenie opłat, przy czym zastosowano duże ulgi dla małych i średniorolnych chłopów.

Położono również nacisk na usprawnienie opieki nad matką i dzieckiem, walkę z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. Celem zaopatrzenia w tańsze dopływu fachu

wych pielęgniarzek, przystąpiono do organizacji wojewódzkiej szkoły pielęgniarstwa w Gdyni, która w najbliższym czasie zostanie już uruchomiona. W lecznictwie otwartym nastąpiło w 1949 r. na terenie Elbląga scalenie leczenia ubezpieczalnego (lekarzy domowych) z ośrodkami zdrowia. W maju ub. roku ośrodki zdrowia przejęły tam opiekę nad ubezpieczonymi. W powiecie gdańskim podobne scalenie przeprowadzono w lipcu ub. roku. Na pozostałych terenach woj. gdańskiego prace koordynacyjne w lecznictwie otwartym dobiegają końca.

W drugim półroczu 1949 roku rozpoczęła swą działalność gdańska komisja streptomycynowa, która umożliwiła w wypadkach koniecznych bezpłatne leczenie tym lekiem. W latach przedwojennych było nie do pomyślenia, by w szpitalach stosowano bezpłatnie tak drogie leki jak streptomycyna (4 tysiące zł i gram). Gdańska komisja, w porozumieniu z Akademią Lekarską, rozdziela również streptomycynę dla wojsk szpitalnych i szpitali koczujących.

Planowa akcja pomocy doradczą, oparta o pogotowie ratunkowe PCK, pozwoliła na uruchomienie w Elblągu, Malborku, Starogardzie i Wejherowie, stacji pogotowia ratunkowego, wyposażonych w nowoczesne karetki sanitarne.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, które Służba Zdrowia uzyskała w 1949 r., opieka lekarska na terenie trójmiasta nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Główną tego przyczyną jest małe uspołecznienie wielu lekarzy, którzy nie zawsze udzielają należytej opieki ubezpieczonemu. Dalszą poważną bolączką jest brak lokali dla lekarzy, na skutek czego ludzie pracy z terenu Wrzeszcza zmuszeni są chodzić po poradę aż do Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, tracąc przez to dużo cennego czasu. Niejednokrotnie również pacjenci zmuszeni są czekać na wizyty u lekarzy domowych na dworze, z braku odpowiedniego pomieszczenia na poczekalnię.

Kursy dla pracowników sklepowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni organizuje kurs towaroznawczo-technologiczny dla pracowników sklepów, magazynów towarowych i placówek obrotu

gospodarczego z zakresu artykułów żywnościowych. Kurs obejmować będzie w ramach 150 godzin wykładowych zagadnienia towaroznawstwa i technologii artykułów spożywczych, organizacji sklepu i obsługi klienta, zagadnienia reklamowe oraz zagadnienia społeczno-gospodarcze.

Kurs będzie trwał przez okres 3 miesięcy, wykłady w ilości 12 godzin tygodniowo — odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17—19, w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przy ul. Pułaskiego 6. Zgłoszenia indywidualne bądź zbiorowe (przez instytucje i firmy) należy nadsyłać do Referatu Szkolenia Zawodowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni do dnia 30 stycznia br. Początek wykładów dnia 30, stycznia br. o godz. 17 w sali na II. piętrze, pokój nr 1.

W planie sześciolletnim służby zdrowia stawia sobie jako pierwszoplanowe zadanie skoordynowanie i ujednolicenie lecznictwa i opieki nad zdrowiem ludności. Plan przewiduje znaczne zwiększenie ilości łóżek szpitalnych, ukończenie rozbudowy szpitala powszechnego w Gdańsku, rozbudowę szpitala miejskiego w Torwowie, budowę nowego szpitala w Kartusku. Leczniwo otwarte będzie prowadzone w 4 typach ośrodków zdrowia. Ośrodki wysoko specjalistyczne zatrudnią ponad 15 lekarzy, ośrodki specjalistyczne ponad 8 lekarzy, podstawowe ośrodki miejskie — ponad 3 lekarzy oraz ośrodki podstawowe wiejskie — co najmniej 1 lekarz. Plan sześciolletni przewiduje na terenie woj. gdańskiego zwiększenie ilości ośrodków zdrowia o ok. 45%.

Największą dotychczas bolączką trójmiasta jest brak odpowiedniego szpitala szkieletowego. Uruchomienie takiej placówki projektowano w Gdańsku — Wrzeszczu na Srebrzysku. Trójmiasto musi mieć konieczną i wystarczającą dużą rezerwę łóżek epidemicznych. Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła interweniować w Ministerstwie celami utrzymania tak niezbędnej inwestycji.

Lem.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — dnia 23. 1. br. o godzinie 18.00 „Królowa Fredegunda” — (bilety sprzedane).
Teatr Dramatyczny w Gdyni — dnia 23. 1. br. o godzinie 19.30 — „Pan Damaży”.

Teatr Kameralny w Sopocie — dnia 23. 1. br. o godzinie 19.30 — „Odwet”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Bitwa o Stalingrad”. Film produkcji radzieckiej, dow. od lat 14. Seanse: w godz. 16, 18 i 20, w dni świąt. od godz. 14.

Oliwa — Polonia — „Konik garbus”. Dow. od lat 8.

Sopot — Baltyk — „Oddział 2”. Dow. od lat 14. Poca. seansów: w godz. 15, 18 i 20.

Sopot — Polonia — „Czarodziejski kwiat”. Film kolorowy, dow. od lat 8. Seanse bez zmian.

Gdynia — Atlantic — „Miasto wesołości”. Dow. od lat 16. Początek seansów: w dni pows. godz. 16, 18 i 20. Niedziela i święta: godz. 14, 16, 18, 20 i 22.

Gdynia — Promień — „Sąd narodowy”. Film prod. radzieckiej, dow. od lat 8. Początek seansów: 18, 20, 22, w niedz. i święta od 16.

Gdynia — Fala — „Niedzielną siłą”. Dow. od lat 16. Poca. seansów: w godz. 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Odpowiedź”. Gdynia — Goplana — „Konfrontacja”. Film prod. radz. Dow. od lat 10. Poca. seansów od godz. 18, 20, 22 i 24.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ

na dzień 23 stycznia br.

3.10 — Początek audycji 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.30 — Streszczenie wiad. porannych. 5.35 — Gimnastyka. 5.45 — Dziennik poranny. 5.50 — Program dnia. 6.00 — Powt. gimnastyki. 6.10 — Muzyka poranna Gdańsk. 6.20 — Streszczenie wiadomości. 6.30 — Zapowiedź audycji i muzyka z płyt — lok. 8.15 — Wszelchnia Radiowa. 6.35 — Przerwa — Gdańsk ogł. lok. od 11.57, 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Gdańsk ogłasza przerwę od 12.25, 12.25 — Program dnia. 12.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — Audycja Zw. Nauka. Polskiego. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.25 — Wiadomości miejscowe — lok. 14.25 — Chwila muzyki — lok. 14.30 — Dzieńce Radio „Lenin”. 14.55 — Utwory Mendelszona. 15.30 — Audycja filatelistyczna. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — Dziennik południowy. 16.30 — „Od menueta do boogie-woogie” (płyty) — lok. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — „Czy chcesz być wokalnym?” reportaż. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Koncert Kapeli ludowej. 18.30 — Wszelchnia Radiowa. 18.50 — 19.00 — Audycja dla wml. 19.15 — Puccini „Tosca” opera. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — d. c. opory. 21.45 — „Standard” — opow. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15 — Muzyka. 22.20 — Pieśni masowe w wykonaniu i ork. P.R. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka poważna. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ

na dzień 24 stycznia br.

5.10 — Początek audycji 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.30 — Streszczenie wiad. porannych. 5.35 — Gimnastyka. 5.45 — Dziennik poranny. 5.50 — Program dnia. 6.00 — Powt. gimnastyki. 6.10 — Muzyka rozrywkowa. 6.20 — Streszczenie wiad. por. 6.30 — Zapowiedź audycji i imprezy dnia — lok. 8.15 — Wszelchnia Radiowa. 6.35 — Przerwa — Gdańsk ogł. lok. 11.57, 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa ogł. lok. 12.25 — Program dnia. 12.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — „Z życia Węgier”. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wiadomości miejscowe — lok. 14.25 — Chwila muzyki — lok. 14.30 — Ślawni soliści: Miśka Elman — skrzypce (z płyt) — lok. 15.10 — Audycja dla szkół popołudniowa. 15.30 — Audycja dla świetlic dzieci. 15.50 — Pogadanka sportowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Zagadki muzyczne — w opr. R. Szymanowskiego — lok. 16.50 — Reportaż oświatowy „Wiedza ze srebrnego ekranu” — kino oświatowe na wsi — w opr. Zb. Herberta — lok. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Kronika P.R. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Wiedza ze srebrnego ekranu. 18.30 — Pogadanka. 18.50 — Wszelchnia Radiowa. 19.00 — Pogadanka. 19.15 — W rytmie tanecznych. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rezerwa dziennika. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Wszelchnia Radiowa. 22.15 — Popularna muzyka organowa. 22.30 — Zwyrtalowa bawółka pod wezwaniem wierzchem — aud. 22.50 — Muzyka rozrywkowa. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn.

Wczasy niedzielne dla świata pracy

Z konferencji PTK

W dniu 21 stycznia w sali Orbisu w Gdańsku odbyła się konferencja P. T. K. Konferencję zabrał Leon Ostaszewski — prezes gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Referat zasadniczy wygłosił prof. Konarski, omawiając znaczenie turystyki na przymorzu gdańskim oraz jej możliwości rozwojowe w ramach planu 6-letniego. Prelegent stwierdził, że należy zapoznać najszersze masy społeczeństwa z zabytkami kulturalnymi Gdańska. Nowoczesna turystyka nie powinna się jednak ograniczać tylko do poznania zabytków, ale popularyzować również osiągnięcia naszego przemysłu, rolnictwa itp.

Na konferencji omówiono również ważne dla ludzi pracy zagadnienie, jakim są wczasy niedzielne. W roku bieżącym będą one systematycznie prowadzone. W związku z tym powstana na terenie województwa ośrodki turystyczne.

Celem opracowania dalszego planu pracy Towarzystwa Krajoznawczego, powołano specjalną Komisję, która zajmie się wnioskami delegatów. W skład komisji weszli przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Biura Podróży „Orbis”, Ligi Morskiej i Związku Młodzieży Polskiej.

Najbliższe zebranie nowopowołanej Komisji odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 12.30 w sali „Orbisu” w Gdańsku. (Szen)

W Państwowej Fabryce Cukrów i Czekolady Nr 2

Duża wartość odżywcza i dobry smak czekolady wyrabianej w Państwowej Fabryce Cukrów i Czekolady Nr 2 w Gdańsku zdobyły sobie uznanie wszystkich zwolenników słodkości. Fabryka produkuje kilka rodzajów czekolady i cukierków. Największym jednak powodzeniem cieszy się czekolada mleczna, którą zakupują w większych ilościach Domy Matki i Dziecka.

Dobra produkcja gwarantuje się w dużym stopniu współzawodnictwu pracy, które ogarnęło większość załogi. Na 210 robotników, zatrudnionych przy produkcji, do współzawodnictwa przystąpiło 127. Już po pierwszym etapie, współzawodnictwo przyczyniło się do znacznego wzrostu produkcji. Z miesiąca na miesiąc — w miarę usprawnienia spostrzeżonych niedociągnięć — współzawodnictwo rozwija się coraz lepiej. Wielu robotników zdobyło zaszczytne tytuły przodowników pracy.

Olbryźnie maszyny bez przerwy rozrabiają masę czekoladową. Ob. Kulesza, majster oddziałowy — bez przerwy chodził od maszyn do maszyn i doglądał procesów produkcji. Ciężka i odpowiedzialna jest jego praca.

Fabryka posiada dwie czekoladownie, które rywalizują o tytuł przodującego oddziału. Olbrymnia maszyna, podobna na pierwszy rzut oka do tych, które spotykamy na budowach, rozrabia gęstą masę czekoladową.

Maszyny obsługują dwukrotnie oznaczony przodownik pracy ob. Czesław Dąbek. Od niego i od maszyny — tablerówki zależą w dużym stopniu ilość wyrabianej przez oddział czekolady.

Brygadziśka Maria Moneta wykonuje 156% normy. Walecowa, która obsługuje, rozrabia masę cukierkową.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

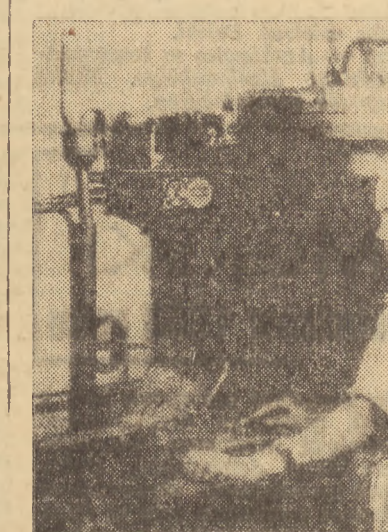
Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

Przedownik pracy Fabryki Cukrów i Czekolady Nr 2 — Czesław Dąbek.

kawałki i pakowana. Fabryka zawiązała wzrost produkcji i przed terminowe wykonanie planu rocznego takim robotnikom, jak majster Orłowski, Boniecka, (328%) i wielu innym. (Szen).



Brygadziśka Maria Moneta wykonuje 156 proc. normy. Walecowa, która obsługuje, rozrabia masę cukierkową.

CENTRALA ODZIEŻOWA
Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 124
poszukuje:

pracowników do Działu Handlowego ze znajomością referatu sprzedaży i zakupu (hurt i det.)
magazynierów wykwalifikowanych w konfekcji ciężkiej i lekkiej
rachmistrza referenta organizacji i planowania ze znajomością inwestycji
księgowych

Zgłaszać się z ofertami i życiorysami Wydział Personalny. 263/k

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Kulinnych. Mickiewicz Genowefa. 260

ZGUBIONO legitymację Stocznia nr 4510, Gwarek Mieczysław. Gdańsk. 261

UNIEWAŻNIAM legitymację PZPR na nazwisko Romanowski Stanisław wydaną K.M. Elbląg. 267

ZGUBIONO legitymację Stocznia nr 9789, Rozdolski Michał Gdańsk + Brzeźno. 268

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

POLSKIE ZAKŁADY FUTRZARSKIE
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Fabryka Futrzarska w Gdańsku, ul. Łąkowa 35/38

ogłasza przetarg
na sprzedaż 2 samochodów

1. Chevrolet - Standard 4 osobowy.
2. Mercedes - Benz ciężarowy 3 tonowy.

Oferty składać należy w Referacie Zaopatrzenia Fabryki Futrzarskiej w Gdańsku, ul. Łąkowa 35/38 do dnia 31 stycznia 1950 r.

Otwarcie ofert nastąpi 1 lutego 1950 r. o godz. 9 rano. Samochody oglądać można codziennie w godzinach od 10 do 14. 264/k

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

UNIEWAŻNIAM legitymację Służby Zdrowia i tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Kobierzka Aniela, Nowy Sław. 266

GŁOS SPORTOWY

„Gwardia“ gdańska o krok od tytułu mistrzowskiego Wygrany mecz stawia czołowy zespół Wybrzeża na pierwszym miejscu Ligi Bokserskiej

Poziom meczu pomiędzy obu Gwardiami — gdańską i warszawską nie zawiódł oczekiwań 5 tysięcy widzów.

Walki były zaciete i do chwili rozpoczęcia walki w wadze półciężkiej pokazano boks na dobrym poziomie.

O atrakcyjności meczu świadczą także fakt, że już na dwie godziny przed jego rozpoczęciem w hali MZK-GG zebrało się około tysiąc widzów.

Jak przewidywaliśmy, kierownictwo zespołów poczyniło taktyczne przesunięcia. Gwardia warszawska w muszej — zamiast Patory — wystawiła Frackowiaka. W kocięcej wystąpił Sztakowski, w półciężkiej Wesołowski, w lekkiej Komuda, w półciężkiej Jankowski, w średniej Koleczyński, w półciężkiej Szymura, a w ciężkiej wystąpił nowy nabytek Famulewski.

WALKA

kłótnia rozstrzygnięta...

Długo trwała „wojna nerwowa“ między drużynami bokserskimi „Gwardii“ stołecznej i „Gwardii“ Gdańskiej. Naprężenie widowni osiągnęło nieco z chwilą pojawienia się pięściarzy na ringu. Ale już w momencie, kiedy skrzyżowali pięści zawodnicy wagi muszej, zdenerwowanie widzów zaczęło przysięgać. Było przesądzone, że co się denerwować. Wynik każdej walki mógł zdecydować o końcowym rezultacie spotkania i zarazem o tytule mistrza Polski na rok 1950.

Nadszedł kulminacyjny punkt meczu. Po schodkach wolno wchodził Koleczyński. Z drugiej strony pojawiła się znana całej publiczności sylwetka „Króla nokautu“ — Iwańskiego. Widownia zawrzała. „Bravo Kolka“ — krzyżeli kibice drużyny warszawskiej. „Wan — ski, I — wan — ski“ — skandowali gdańszczanie. Zapadła cisza. Jak przed burzą.

Każdy ze skupieniem obliczał szansę jednego jak i drugiego zawodnika. Poczyniono niezliczoną ilość zakładów.

Wreszcie odezwał się głos... Walka była niezwykle emocjonująca i zacięta. Szala zwycięstwa przechylała się to na tę, to na tamą stronę.

Potem denerwującą ciszę przełamał podniecony głos speakera: „walka nierozstrzygnięta“.

Nie trzeba opisywać, co się następnie działo. Entuzjazm widzów był nie do opisania.

Z lewej strony schodził uśmiechnięty Iwański, którego porwali w swoje ramiona koledy. Z prawej ring opuszczał przygnębiony i wyczerpany walką Koleczyński.

„Gwardia“ Gdańsk prowadziła, mając w zapasie 9 punktów. Mecz został już rozstrzygnięty, a bohaterem jego był Iwański! Jur.

Było to 23 marca 1863 roku. Gdyby nie owa dokładna data i szczegółowa relacja pamiętnikarza, zdawałoby się, że to autentyczne zdarzenie jest wymysłem jakiegoś dramatopisarza, który pokusił się, aby w efektywnej scenie, dla charakterystyzowania ich osobistego stosunku do sprawy polskiej, przedstawić najciekawsze postacie ówczesnej Europy. Jak łatwo wynioskować z podanej daty, właśnie wtedy zarzewie powstania styczniowego ogarnęło Polskę płomieniem. Dalszy jego rozwój uzależniony był od pomocy z zewnątrz kraju: — od dostaw broni i amunicji dla niedostatecznie uzbrojonych powstańców, a równocześnie — na co tak złudnie liczone — od dyplomatycznych zabiegów, mających skłonić mocarstwa zachodnie, głównie Francję, do zbrojnej interwencji przeciwko carskiej Rosji.

Idąc myślą za relacją pamiętnikarza — bądźmy cierpliwi, wkrótce poznamy go tu nie tylko z nazwiska — stajemy w tej chwili dziejowej na drugim krańcu emigracyjnego świata. Nie w Paryżu, w iluminowanym pałacu Napoleona III, lecz w Londynie, w skromnej, lecz sławnej wówczas redakcji „Kołokoła“, czasopiśmie rewolucjonistów rosyjskich. W ten chłodny, mglisty wieczór marca, zebrał się już wszyscy zaproszeni. Jest ich osiem. W pokoju płoną świece w lichterach, okiennice są zamknięte. Narada odbywa się w ścisłym kregu, w sprawie poufnej i nagłej. Referować mają Polacy. Jest ich trzech. Ich misja, jak się nieba-

Wielu z lokalnych przysięgłych zwolenników gdańskiej „Gwardii“, którzy przedtem byli pewni wygranej swojej drużyny, widząc ten skład, — straciło pewność.

Gdańszczanie przeciwstawili przeciwnikom ośmiem bez specjalnie słabych punktów, puszczając tylko w kocięcej — zamiast Peka I — Golińskiego. W półciężkiej zaś — wystawiając Peka II.

Oceniając mecz trzeba stwierdzić, że walki na ogół były ładne i zwycięstwo gdańszczan w stosunku 9:7 było w pełni zasłużone. Werdzyt sędziowski, przyznający zwycięstwo Mikołajczewskiemu w muszej, był żywo dyskutowany. Naszym zdaniem gdańszczanin wygrał nieznacznie, ale zasłużenie.

Bardzo ładną walkę stoczył Goliński z Sztakowskim. Rozwiązał on walkę bardzo dobrze taktycznie i co do wyniku nie może być żadnych wątpliwości. Pek II, mający za przeciwnika długorekiego Wesołowskiego, okazał dużo ambicji w walce. Mimo, że zainkasował on bardzo dużo silnych i niebezpiecznych ciosów, przez wszystkie trzy rundy parł do przodu i były momenty, kiedy rutynowany Wesołowski nie wiedział, jak sobie z nim poradzić.

Werdzyt sędziowski, przyznający zwycięstwo warszawiakowi, uważać należy za słuszny, chociaż wygrał on bardzo nieznacznie.

Porywającą walkę stoczył Antkiewicz z Komudą. „Bombardier Wybrzeża“, który w zeszłym tygodniu wypadł stosunkowo blisko — w walce z Rinkem — dowiódł, że z dobrym przeciwnikiem potrafi on walczyć na poziomie. Inna sprawa, że Antkiewicz nie znajduje się w nadzwyczajnej kondycji i w trzeciej rundzie wyglądał nieco zmęczony. Walkę jednak rozstrzygnął na swoją korzyść co najmniej różnicą 5 punktów.

W półciężkiej Krawczyk dowiódł, że wygrał Jankowskiego z Musiałem w Radomiu była tylko przypadkiem. Gdańszczanin, walczący z odwrotnej pozycji, był bardzo niewygodnym przeciwnikiem dla Jankowskiego i walkę wygrał wysoko na punkty, do chwili dyskwalifikacji gryzącego i brutalnie walczącego warszawianina.

Wielką niespodzianką dla wszystkich był wynik walki w wadze średniej pomiędzy Koleczyńskim i Iwańskim. „Kolka“, który początkowo zachowywał się na ringu bardzo pewnie, pod koniec spotkania musiał dobrze blokować niebezpieczne ataki Iwańskiego, by uchronić się przed przegrana.

Historia walk w wadze półciężkiej i ciężkiej była bardzo krótka i mówić o formie Szymury czy Famulewskiego jest trudno.

Wiem przekonamy, jest w istocie niezwykła.

Pięć pozostałych osób w tym gronie, zna się już od dawna. Od wielu lat złączała ich wspólna idea walki. Jako bojownicy o wolność i sprawiedliwość na świecie, zdążyli już zdobyć znaczny rozgłos nie tylko nad Węgry i Niemcy, nad Sekwaną, czy na ujarzmionych, rozdartych ziemiach Italii. Złazcza jeden z nich. Jego nazwisko stało się od pamiętnego „Wiosny Ludów“ porywającym hasłem. To on właśnie tchnął nowy żar w bryle starego, stępnego świata. Poważny, zamysłony, o twarzy okolonej szeroka, szpakowatą brodą z uwagą przysłuchuje się w tej chwili ostatnim wiadomościom z Polski. Na czerwonym pluszu fotela, o wysokim oparciu, widnieje jego siwa głowa tak wyraźnie, jak dzisiaj z podobizny nad każdą trybuną.

To Karol Marks. Jego obecność tutaj, w redakcji „Kołokoła“, na poufnych zebraniach, poświęconych sprawie polskiego powstania, nie jest przypadkowa. W całym swym życiu był Karol Marks wielkim przyjacielem Polski i Polaków, walczących o wolność i niepodległość. To on, rewolucjonista, twórca naukowego socjalizmu, wielki myśliciel i działacz polityczny, stał zawsze jawnie i zdecydowanie przeciwko zaborem Polski, piętnując ich przemoc, ucisk i nikczemność. Kiedy pruscy generałowie, Pfuhl i Hölstenen, zgnieśli w potokach krwi powstanie wielkopolskie, już wówczas, w dniu 23 lipca 1848 roku, Karol Marks w „Nowej Gazecie Renskiej“ redak-

Według nas, najlepszym na ringu był tego dnia Goliński. Po nim wyróżnić można Antkiewicza i Komudę. Peka II i Krawczyka. Warszawiacy, poza Komudą, Frackowiakiem i Koleczyńskim nie pokazali nic nadzwyczajnego.

Przebieg walk: w muszej spotkali się Mikołajczewski z Frackowiakiem. Pierwsza runda, w której zawodnicy badali się wzajemnie, przyniosła wynik remisowy. Na kilka ataków „Mikusia“, opany Frackowiak odpowiadał kontrami. W drugiej rundzie Mikołajczewski z początku rzucał się do ataku. Frackowiak jednak blokuje się bardzo skutecznie. W trzeciej rundzie Frackowiak rozpoczyna ataki, Mikołajczewski ucieka, z kolei atakuje. Pod koniec rundy obaj zawodnicy są mocno wyczerpani.

W tej rundzie Frackowiak otrzymał za nieczystą walkę napomnienie, które zaważyło na wyniku. Zwyciężył na punkty Mikołajczewski.

W kocięcej przez trzy starcia trwa zdecydowana przewaga Golińskiego. Sztakowski był bardzo jednostronny i przez cały czas czyhał na okazję do wypuszczenia swojej prawej. Szybzy i posiadający bogaty repertuar ciosów Goliński, atakując przez cały czas z doskonałą, bardzo szybko osłabił jego zapędy i w rezultacie wygrał wysoko na punkty.

W półciężkiej Pek II przegrał na punkty z Wesołowskim. Dwa pierwsze starcia wygrał długoreki i rutynowany warszawianin. W trzeciej rundzie natomiast, Wesołowski zaskoczył wytrzymałością gdańszczanina osłabił zupełnie i oddał inicjatywę w ręce Peka. W tej samej rundzie otrzymał dwa napomnienia za trzymanie. Pek mimo przegranej zdobył oklaski publiczności.

Z niezwykłym zainteresowaniem publiczność oczekiwała walki pomiędzy Komudą i Antkiewiczem. W pierwszej rundzie Antkiewicz atakuje silnie korpus Komudy, ten blokuje i podkłada zwaret obrabia korpus „Antka“. Pierwsza runda została wygrana przez Antkiewicza w stosunku 20:18. W drugiej rundzie, prowadzonej w temple nieco szybszym, stosunek jest ten sam. Antkiewicz pokazuje tu szereg bardzo pięknych ciosów z doskoku, które wyraźnie wstrząsają warszawiakiem. Trzecia runda, w której widzimy żywą wymianę ciosów, kończy się wynikiem 20:19. W trzeciej rundzie Antkiewicz i Komuda byli nieco wyczerpani.



Szczęśliwym zwycięstwem w stosunku 9:7 przesądził pięściarzo gdańskiej „Gwardii“ losy tytułu mistrza Polski. Na zdjęciu: jeden z bohaterów meczu — Antkiewicz w towarzysztwie swego przeciwnika Komudy i sędziego Masłowskiego. Mistrz Polski wygrał to spotkanie w sposób bezapelacyjny.

JANUSZ STĘPOWSKI

RAPSOD MORSKI

Wyprawa morską powstańców 1863 roku

gowanej wespół z Fryderykiem Engelsem, rzucił słowa pełne oburzenia, dając wyraz swym polonofilskim przekonaniom. „Złotać two, pruskie“ — pisał wtedy — „rozszalało się w Poznaniu na cześć króla i Polacy ponieśli śmierć pod ciosami bagnatów i od pocisków karaczy. Pożary spalonych wsi polskich utrudniały drogę i przynęcały tron królewsko-pruskiemu samowładztwu. Zbezczeszczone mogiły, żłupiono kościoły. Groza śmierci nad całym narodem — oto zdobyte pruskie porządki...“ I teraz, gdy rozgorzało w ogniu Styczynowe Powstanie, przybył Marks na to zebranie, aby na szali polskiej sprawy złożyć nie tylko własne nazwisko, ale nawet samego siebie.

Nie uprzedzamy jednak faktów. Drugi w tym gronie przyjaciel Polski to Aleksander Hercen, redaktor „Kołokoła“, znakomity publicysta, niestrudzony działacz, organizator, nawołujący do nieustępliwej walki z caratem, twórca plomiennych manifestów. Dwa krotnie zesłany — do Pery i Wiatki — za rewolucyjne poglądy, odkał znalazł się na emigracji w 1847 roku, podjął Hercen z powrotem swoją działalność, mobilizując

W półciężkiej Krawczyk wygrał przez dyskwalifikację Jankowskiego w trzeciej rundzie. Warszawianin walczący brutalnie, otrzymał trzy napomnienia, a w równorzędnej walce zdecydowanie przegrał do technicznie lepiej przygotowanego Krawczyka. Do momentu dyskwalifikacji prowadził Krawczyk.

Wiele emocji przyniosła walka w wadze średniej, pomiędzy Koleczyńskim i Iwańskim. Już w pierwszej rundzie bardzo pewny siebie Koleczyński otrzymał kilka bardzo niebezpiecznych „bomb“. Iwański, niespodziewany renowa swego przeciwnika, walcząc niemal odkryty. Runda dla Iwańskiego, do ataku na całego. Twardy gdańszczanin nie cofa się jednak i pięknymi unikami zwozi swego rywala. Trzecia runda tak, jak i druga jest remisowa. Sędziowie orzekli wynik remisowy. Po ogłoszeniu wyniku, zebrani na sali zgłoszili, że walka świadczy o wciąż poprawiającej się formie gdańszczanina i o zmierzchu kariery byłego mistrza Europy.

W wadze półciężkiej Szymura już w pierwszej rundzie znokautował Iwańskiego. Naszym zdaniem Flisowski wyszedł już na ring z myślą o przegranej. Równie krótką historię miała walka w wadze ciężkiej, gdzie silny, lecz prymitywny Famulewski bardzo szybko poraził sobie z Mechlińskim. Gdańszczanin przegrał przez tech. k. o.

W ringu sędziował poprawnie Masłowski z Poznania. Na punkty Bogdanowicz — Kraków, Sieroszewski — Łódź i Urbanik — Poznań.

(St.)

Zawodnicy i trenerzy o meczu

Poniżej podajemy błyskawiczne wywiady, jakie przeprowadziliśmy w chwilę po zakończeniu spotkania.

Trener drużyny gdańskiej — Karpnath nie mógł powstrzymać uśmiechu radości: „No, najcięższe mamy poza sobą. Mecz wygraliśmy. Nie znaczy to jednak, że rozstrzygnięliśmy w bezapelacyjny sposób wojnę o mistrzostwo Polski. Oczekują nas jeszcze dwa ciężkie spotkania z „Gedanią“ i „Batorym“, wyniki których — tak sądzę — zdecydują o losach tytułu mistrza Polski.

— Jak obywatel ocenia swoich chłopów? — stawiamy pytanie.

— Trudno mi kogoś wymienić na



Zwycięzca Gwardii (Gdańsk) Antkiewicz z trenerem Karpnathem podczas treningu w sali sportowej sekcji bokserskiej Gwardii.

Imponujący bilans sportu radzieckiego

MOSKWA. Bilans osiągnięć sportu radzieckiego w 1949 roku jest najlepszym dowodem przodującej w świecie roli sportowców ZSRR. Prawie 30 procent (58 z 205) zarejestrowanych rekordów świata w sześciu głównych gałęziach sportu należy obecnie do sportowców radzieckich.

Wśród 422 rekordów ZSRR, ustalonych w roku ubiegłym 32 przewyższają oficjalne rekordy

światowe. Największą ilością rekordowych wyników poszczycić się mogą lekkoatleci. Pobili oni prawie połowę rekordów w kategorii seniorów. Ogółem lekkoatleci ustalili 129 rekordów, motocykliści — 69, pływacy — 60, ciężkoatleci — 32, strzelcy i kolarze — 28. Pozostałe 204 rekordy pobili utalentowana młodzież radziecka w kategorii juniorów.

PIERWSZE NA WYBRZEŻU zimowe zawody lekkoatletyczne

We Wrzeszczu odbyły się I zimowe zawody lekkoatletyczne w hali. Na starcie zabrakło

szeregu czołowych zawodników Wybrzeża, przebywających na obozach kondycyjnych.

Wyniki techniczne: mężczyźni 800 m: 1) Witkowski (Spójnia — Gdańsk) 2:18,2. 2) Grzegolec (Budowlani — Lechia) 2:18,6, 50 m: 1) Mach II 6,3 sek. 2) Rabenda 6,3 sek. Skok w dal: 1) Twardowski (Flota) 619 cm. 2) Okoński (Spójnia — Gdańsk) 596 cm. Kula: 1) Zieleniewski (Budowlani — Lechia) 12,51 m. 2) Grabowski (Flota) 11,92 m.

Kobiety 50 m: Butkowska (Budowlani — Lechia) 7,4 sek. 2) Czesko (Budowlani — Lechia) 7,6 sek. Skok w dal: 1) Cecuła (Budowlani — Lechia) 432 cm. 2) Gutkowska (Budowlani — Lechia) 414 cm. (S.).

Związkowiec (Bydgoszcz) — Związkowiec (Łódź) 10:6 w boksie

W dniu wczorajszym w Bydgoszczy rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo pierwszej ligi pomiędzy „Związkowcem“ Łódź i „Związkowcem“ Bydgoszcz. Spotkanie powyższe zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6.

Związkowiec (Gdynia) — Stal (Grudziądz) 13:3

W sali Urzędu Zatrudnienia w Gdyni odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami miejscowego „Związkowca“ i grudziądzkiej „Stali“. Mecz wygrała wysoko w stosunku 13:3 drużyna miejscowa.

Polski, bo chcemy wolności Rosji. Jesteśmy więc z Polakami... A gdy w noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku wybuchło w Polsce powstanie, Hercen właśnie, powitał je na łamach londyńskiego „Kołokoła“ radosnym okrzykiem: „Ressurrexit!“ („Zmartwychwstała!“).

Jego sąsiadem podczas narady jest — Józef Mazzini, jeden z najgłośniejszych demokratów włoskich, podobnie jak Garibaldi, wstawiony w walce o zjednoczenie Italii, zagorzał wrogi wszystkich imperialistycznych ciemiężczyli Europy, a zwłaszcza Napoleona III, jeden z najzwyklejszych w owym czasie działaczy na emigracji, współtwórca, założonego w 1850 roku w Londynie, Europejskiego Komitetu Rewolucyjnego.

Obok Mazziniego — nieodłączny jego towarzysz Ledru-Rollin, prawnik, znany rewolucjonista francuski, oskarżony ostatnio o zamach na życie Napoleona III. Z kolei, za nim — Ogarew, poeta rosyjski, powiernik Hercena, współpracownik „Kołokoła“.

W tak dobranym areopagu rewolucyjnego świata, dwaj Polacy, to komisarze Tymczasowego Rządu Narodowego, Demonstrowicz i Cwierciakiewicz. Trzeci, wasaty brodacze o jasno rytych oczach, to pułkownik Teofil Łapiński, stary żołnierz-lutacz. Wiadomo o nim, że przybył ostatnio z Kaukazu, gdzie jako dowódca oddziału polskiego brał udział w powstaniu czerkieskim. Jego to właśnie pamiętnikom, które w 1878 roku ukazały się we Lwowie p. t. „Powstańcy na morzu“, zawdzię-

czamy dokładny opis owej niezwyklej narady w redakcji „Kołokoła“.

W zwięzłych słowach przedstawił wówczas sytuację w Polsce jeden z komisarzy, Cwierciakiewicz. Rzeczowo, bez ogródek, skrytykował chwilowe postępowanie dyktatora Mierosławskiego, który ostatnio, w dniach 19 i 21 lutego, pokonany w bitwach pod Krzywosądem i Nową Wsią, na Kujawach, umknął za kordon pruski, skąd przedarł się z powrotem do Paryża. W ten sposób powstanie pozostało bez naczelnego wodza. Mierosławski, ukrywający się w Paryżu, nie dawał znaku życia. Toteż Tymczasowy Rząd Narodowy postanowił, że jeśli nie zjawi się on do dnia 8 marca na placu boju, jego władza dyktatorska przestaje istnieć. I tak się też stało. Po tym terminie, dyktatorem wybrany został Langiewicz, jego przeciwnik jeszcze z czasów szkoły wojskowej w Cu-neo. Dowiedziawszy się o tym, Mierosławski, zamiast na plac boju — ogoliwszy swą bułą, złocią brodę, z twarzą rozpięzioną bernardyną, poknął koleją do Krakowa, aby tam załatwić z Langiewiczem swoje — jak to nazywał — porachunki osobiste. Owoż nie tylko powstanie, ale i morska wyprawa powstańców z Londynu na Litwę, straciła w ten sposób swego przewodnika. Jednak tylko chwilowo. Bo w tej ostatniej roli jednak ma on zastąpić — pułkownik Teofil Łapiński.

(C. d. n.)